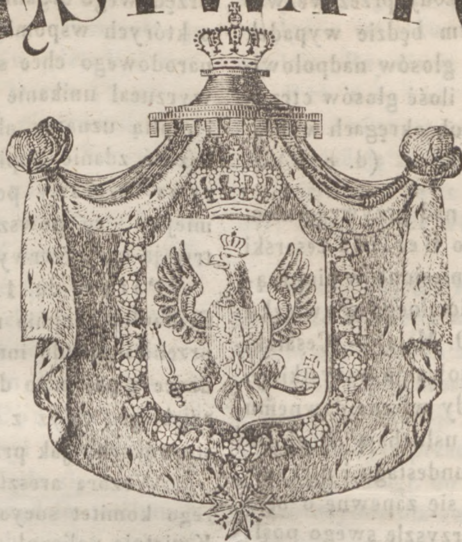
№. 105. w Wtorek dnia 7. Maja 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Ordynacya gminna.

(Dalszy ciąg.)

Tytuł III. O gminach, które nie mają więcéj jak 1500 mieszkańców.

Rozdział I. O składzie i wyborze rady gminnéj.

§. 68. Rada gminna składa się, prócz naczelnika gminy (§. 94), w ogóle z 6 członków. Liczba ta może po wysłuchaniu wyborców gminnych, na mocy postanowienia wydziału powiatowego, zmniejszoną zostać do 3, lub powiększoną do 12. — Prócz członków wybranych należą jeszcze do rady gminnéj ci w obrębie gminnym osiedli właściciele gruntowi, którzy mają potrzebne kwalifikacye na wyborców gminnych (§. 4) i płacą więcéj niż $\frac{1}{4}$ wszystkich podatków gminnych. — Jeśli osoby tak uprawnione stoją pod opieką lub kuratelą, albo są osobami sądowemi lub kobietami, natenczas miejsce ich zajmują zastępcy, ale ci zastępcy muszą być wyborcami gminnymi.

§. 69. Celem wyboru rady gminnéj podzielą się wyborcy gminni (§§. 4 i 5) na zasadzie opłacanych przez nich bezpośrednich podatków (gminnych, powiatowych, departamentowych, prowincyalnych, lub rządowych) na trzy oddziały. — Pierwszy oddział składa się z tych, którzy płacą największe kwoty aż do ilości trzeciéj części całéj summy podatkowéj wszystkich wyborców gminnych. — Do pierwszego oddziału należy ten także, którego podatkowa kwota tylko częściowo do owéj trzeciéj części należy. Reszta wyborców tworzy drugi i trzeci oddział; drugi dochodzi do połowy podatkowéj smmy tychże wyborców. — Podatki, które się opłacają od własności gruntowéj lub procederu w innj gminie (§. 3) jako też podatki od procederu wędrującego nie wchodzą w obrachunek przy tworzeniu oddziałów. — Służebności (§. 110) o tyle tylko, o ile na etacie zamieszczone (§. 120) wchodzą porówno z podatkami do porachunku. — Żaden wyborca nie może należéć do dwóch oddziałów razem. — Jeśli ani wedle kwoty podatkowéj, ani też wedle porządku alfabetycznego nazwisko oznaczyć się nie da, który z pomiędzy kilku wyborców do pewnego oddziału ma być policzonym, natenczas losowanie rozstrzyga. — Każdy oddział wybiera jednę trzecią członków od rady gminnéj, nie będąc obowiązanym do wybierania z tegoż samego oddziału.

§. 70. Gminy składające się z kilku miejscowości można podzielić na okręgi wyborcze. Liczbę i granice okręgów wyborczych, jako też liczbę reprezentantów gminnych, których każdy okręg ma wybrać, stanowi naczelnik gminy stósownie do liczby wyborców.

§. 71. W gminach, które się z kilku miejscowości składają może wydział powiatowy oznaczyć stósownie do ilości mieszkańców, ilu członków rady gminnéj z każdéj miejscowości wybrać należy.

§. 72. Połowa reprezentantów gminnych wybieranych w każdym oddziele musi się składać z właścicieli gruntowych (właściciéli, posiedzicieli dożywotnich i takich, którzy mają posiadłość dziedziczną). Jeśli takowych nie ma wcale w gminie, lub jeśli liczba ich jest bardzo mała, natenczas można w ich miejsce wybrać dzierżawców. Bliższe rozporządzenia w tym względzie dla każdéj miejscowości wyda wydział powiatowy.

§. 73. Członkami rady gminnéj być nie mogą: 1) Mianowani przez rząd członkowie zwierzchności dozorującéj; 2) urzędnicy gminni, którzy nie należą do zwierzchności gminnéj; 3) członkowie sądów powiatowych, ziemsko-miejskich, włącznie z pojedyńczymi sędziami w swym okręgu sądowym; równie członkowie trybunałów wyższych; 4) urzędnicy prokuratoryi królewskiéj; 5) Urzędnicy policyjni; 6) osoby należące do armii czynnéj i kadrów landwery.

Ojciec i syn, jako też bracia nie mogą być równocześnie członkami rady gminnéj. Jeśli takich równocześnie wybrano, natenczas tylko wybór starszego jest ważny.

§. 74. Członkowie rady gminnéj wybierają się na lat 6. Każdy jednak wybór traci ważność swoję skoro prawo do wybieralności ustaje (§. 4). Co dwa lata występuje jedna trzecia, jéj miejsce zapełnia się nowym wyborem. Tych, którzy po raz pierwszy i drugi wystąpić mają, w każdym oddziele los oznaczy.

§. 75. Spis wyborców gminnych wykazujący ich potrzebne kwalifikacye ułożyć powinien naczelnik gminy i sprawdzić corocznie w Lipcu. — Spis podzielonym zostanie na oddziały wyborcze, a w razie zastósowania §. 70. także na okręgi wyborcze.

§. 76. Od d. 1. do 15. Lipca zatrudni się naczelnik gminy sprawdzeniem spisu. — Od 15. do 30. Lipca wystawionym zostanie tenże spis w jednym lub kilku publicznych miejscach gminy, o czém publiczność zawiadomioną będzie. — W owym to czasie może każdy mieszkaniec gminy podać przeciw prawdozgodności spisu zarzuty swoje do naczelnika gminy. — Stanowi o nich rada gminna aż do 15. Sierpnia. — W przeciągu 10 dni po udzielonéj odpowiedzi można odwołać się do wydziału powiatowego, który w przeciągu 4 tygodni rozstrzyga ostatecznie. — Jeśli wykreślić trzeba nazwisko zamieszczonego już raz w spisie mieszkańca, natenczas zawiadomić go o tem musi na tydzień wprzódy naczelnik gminny, podając zarazem powody do tego.

§. 77. Wybory celem regularnego uzupełnienia rady gminnéj odbywają się co dwa lata w Listopadzie. Wyborcy trzeciego oddziału odbędą się najpierw, pierwszego zaś na ostatku. Rada gminna spowodować może wybór nadzwyczajny, celem zastąpienia członków przed czasem wyborów występujących, a wydział powiatowy może wybór taki rozporządzić. Zastępca pozostaje w czynności tylko do końca owych 6 lat, na które występujący został wybrany. — Wszystkie wybory zastępców odbywają się w tych samych oddziałach i okręgach, które występującego obrały. — Jeśli liczba reprezentantów gminy, których wybrać należy, przez 3 podzielić się nieda, natenczas, jeśli jeden pozostaje, wybiera go oddział drugi; jeśli ich dwóch pozostało, wtedy pierwszy oddział wybiera jednego, a trzeci drugiego.

§. 78. Rada gminna powinna każdego czasu przedsięwziąć potrzebne kroki do uzupełnienia potrzebnéj liczby właścicieli gruntowych (72). — Jeśli liczba właścicieli gruntowych, których wybrać należy, nie da się podzielić przez liczbę okręgów wyborczych natenczas rozdział na pojedyńcze okręgi wyborcze uskutecznia się przez losowanie. — Z tém ograniczeniem można każdego czasu występujących członków rady gminnéj obrać na nowo.

§. 79. Na dwa tygodnie przed wyborem powołuje wyrażonych w spisie (§§. 75, 76) wyborców naczelnik gminy do wyborów, wezwaniem piśmiennem, lub innem, w owém miejscu używaném ogłoszeniem. — Wezwanie musi wyraźnie oznaczyć miejsce, dzień i godziny, w których trzeba głosy oddać u przewodnictwa wyborczego.

§. 80. Przewodnictwo to składa się z naczelnika gminy lub też jednego przez tegoż mianowanego zastępcy, jako prezydującego; z dwóch przez radę gminną wybranych doradzców. Każdemu doradzcy rada gminna wyznacza następcę.

§. 81. Każdy wyborca musi przewodnictwu ustnie podać do protokółu, komu chce głos swój oddać. Musi tyle na raz osób wymienić, ile ich ma być wybranych. — Tylko wymienione w §. 5. niemieszkające w gminie najwyżéj upodatkowane, jako też sądowe osoby, równie wyborcy, których służba wojskowa z obrębu gminnego oddaliła, mogą głosy swoje oddawać przez pełnomocników. Pełnomocnicy takowi muszą sami być wyborcami w gminie. — Jeśli pełnomocnictwo nie jest wierzytelnie wystawione, wtedy o ważności jego stanowczo rozstrzyga przewodnictwo wyborcze.

§. 82. Wybranymi są ci, którzy przy pierwszém głosowaniu uzyskali nadpołowiczną większość głosów. Jeśli się przy pierwszém głosowaniu nie okaże nadpołowiczna większość głosów dla tylu osób, ile ich wybrać trzeba, natenczas następuje wybór powtórny. — Przewodnictwo wyborcze zestawi nazwiska tych osób, które po wybranych najwięcéj otrzymały głosów, tak iżby podwójną liczbę osób, które jeszcze wybranemi być mają, wynosiły; to zestawienie jest natenczas spisem wybieralnych. — Do powtór-

nego wyboru powołani zostaną wyborcy na tydzień wprzódy przez wezwanie przewodnictwa wyborczego, w którém wyrażonym będzie wypadek pierwotnego wyboru. Przy drugim wyborze większość głosów nadpołowiczna nie jest potrzebną. — Między tymi, którzy równą ilość głosów otrzymali, rozstrzyga losowanie. — Kto w kilku oddziałach lub okręgach wybranym został, musi oświadczyć, który wybór przyjmuje. (d. c. n.)

Berlin, 3. Maja. — Rząd austryacki pracuje pilnie nad przywróceniem dawnego bundestagu. W dniu 26. Kwietnia przesłał do Berlina cesarski okólnik z uwagami poufnemi księcia Schwarzenberga. Doniesiono w nim rządowi pruskiemu, że Austya na mocy prawa swego prezidialnego w związku rzeszy zwołuje posłów państw niemieckich na dzień 10. Maja. — Cesarski poseł uda się niezwłocznie do Frankfurtu dla przygotowania wszystkiego według potrzeb. Austrya spodziewa się, że nietylko rządy wierne dawnemu obowiązkowi, ale nawet te, które zeszłyjna manowce, usłuchają jéj głosu. Austrya niedopuści nigdy zerwania stosunków starego bundestagu i utrzyma jego powagę. Spodziewa się, że rząd pruski przekonał się zapewne o bezskuseczności swego dzieła erfurckiego, zaniecha unii i przyszle swego posła na kongres frankfurcki. Przypomina w końcu delikatnie, że Rossyanie i Francuzi niepozwolą na nadwerężenie wiedeńskiego traktatu, który wspólnie gwarantował bundestag rzeszy niemieckiéj w Frankfurcie.

Mówią, że teraz podoficerów wysłużonych z armii przenosić będą na posady nauczycielskie.

Magdeburgski korrespondent donosi, że w zamku królewskim znowu się pokazała »biała kobieta.« W nocy z 19. Kwietnia stał grenadier z pułku Aleksandra na sali szwajcarskiéj w zamku królewskim i ujrzał białą kobietę, przechodzącą przez salę. Trzykroć na nią zawołał: stój, kto idzie! Nieotrzymawszy od niéj żadnéj odpowiedzi, przeszył bagnetem postać wietrzną. Pozostawiamy czytelnikom sąd o téj rzeczy, dosyć że w filozoficznym Berlinie o téj rzeczy powszechnie rozmawiają, jako przedmiocie godnym uwagi i przytem nadmieniają, że jeżeli kobieta całkiem jest biała, znaczy dla dworu królewskiego radosny wypadek, a skoro ma przytem czarne rękawiczki na rękach, czeka dwór nieszczęście. Niewiadomo, czy biała kobieta miała białe lub czarne rękawiczki na ręku.

W skutek wezwania Austryi do zjazdu frankfurckiego na kongres rzeszy, Prussy zaprosiły na kongres podobny na dzień 8. Maja, książąt niemieckich do Berlina, gdzie w zamku królewskim naradzać się będą nad stanowiskiem ich do konstytucyi przejrzanéj przez parlament erfurcki, a daléj nad stosunkiem unii do obszerniejszego związku, a w szczególności do kongresu zwołanego przez Austryą. Prussy niechcą wysłać swego posła na kongres frankfurcki i spodziewają się, że książęta do unii należący pójdą za ich przykładem.

Toruń, 23 kwietnia. — Tutejszy kupiec właściciel domu, w którym urodził się Kopernik, napisał list bardzo uniżony do Ludwika Napoleona, prosząc go o pomoc pieniężną dla utrzymania w należytym porządku tego gmachu (na co już cesarz Napoleon w roku 1812 500 tal. wypłacić kazał) i przesłał rysunek domu synowcowi cesarza. W odpowiedzi odebrał następne pismo: »Prezydent rzpltéj ocenia pobudki, które skłoniły pana do tego kroku, i dziękuje za uczucia, któremi pan dla niego przejęty jesteś. Nie wątp pan o tém, że z chęcią uczyniłby zadość pańskim życzeniom, ale mając tyle obowiązków i tyle koniecznych spraw do załatwienia obok szczupłych środków któremi rozrządza, upoważnił mnie do wynurzenia panu swego żalu, że w przedsięwzięciu pańskiem wziąść udziału nie może. Wszakże przyjmij p. etc. (podp.) Prezes gabinetu.

Francya.

Paryż, dn. 30. Kwietnia. — Wypadek wyborów, lubo jeszcze nie urzędownie, znany jest powszechnie. Kandydat socyalizmu Eugeni Sue większością 11,000 głosów odniósł zwycięstwo. Przeliczanie, które się wczoraj po południu o 4. godzinie rozpoczęło, a po północy skończyło, pokazało 128,121 głosów za Eugenim Sue, za Leclerkiem 117,177. Żołnierzy głosowało za pierwszym 6674, za drugim 6598.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dn. 30. Kwietnia. Jenerał Lamoriciere oświadcza się przy rozprawach nad budżetem ministerstwa wojny, jak następuje: armia i urzędnicy, tworzą ciała, które w swéj organizacyi najmniéj ucierpiały śród zmian i wstrząśnień naszych. Szanujcie więc urzędników i żołnierzy! Nie kłopoccie się o głosowanie armii, o to lub owo zdanie wyrzeczone w koszarach! Armia bronić będzie prawa, zawsze i pod wszelkiemi warunkami. Nie chce zamachów politycznych, ani ulicznych, ani zkądinąd wypływających. W artykułach, pochodzących z niewiadomego źródła, o których sami ministrowie nie wiedzą, kto je pisał, przypominają nam wypadki z dawniejszych czasów, gwałty, które się wobec zgromadzenia, przy pomocy Bożéj, ne powtórzą. Armia nie da się użyć do nich, bronić będzie tylko prawa. Szanuje atoli swoje stanowisko. Prezes Dupin: armia nigdy krajowi nie przepisywała warunków, ani z téj mównicy, ani z innego miejca! (Uważano, że Dupin to wyrzekł drżącym głosem, a zbladł jak trup.) Lamoriciere zaręcza, że nie miał zamiaru stawiania warunków w imieniu armii i tylko żądał szanowania armii i praw osobistych w wojsku. Minister wojny twierdzi, że żadnego udziału nie ma ministerstwo przy ogłaszaniu artykułów w Napoleonie i nie zna żadnego urzędowego organu, okrom Monitora, i żadnych pogłosek niepokojących, o których wspomina Lamoriciere. Rząd tylko na większości zgromadzenia narodowego chce się wspierać i odpowiada w końcu góralowi, który mu wyrzucał unikanie w mowie wyrazu rzplta, że chętnie tego wyrazu używa i rzpltą uznaje, ale rzpltą rozsądnego porządku. Następnie odrzuca większość zdanie popierane przez jen. Lamoriciera. Jenerał Grammont przerywa rozprawy podaniem petycyi o przeniesienie rządu z Paryża na inne miejsce, co powszechny śmiech obudza. Rozprawy dalsze nad budżetem trwają bez przerwy i nie przedstawiają nic ciekawego.

Paryż, dn. 1. Maja. — Napoleon będzie nadal wychodzić, a zamiast Briffaulta obejmie redakcyą główną inny znakomity pisarz. Dziennik ten przeniesiono do innéj drukarni, będzie jednak zamieszczał artykuły pochodzące z pewnego dostojnego miejsca, ale bez kompromitowania pałacu elizejskiego, gdyż z nim niebędzie zostawał główny redaktor w tak ścisłych stosunkach, jak przeszły.

Wczora aresztowano żołnierza z 23 liniowego pułku piechoty, którego komitet socyalistyczny pomiędzy kandydatów wyborczych z dnia 28. Kwietnia policzył. Z tego powodu panowało na przedmieściu Stego Antoniego, gdzie się koszary tego pułku znajdują, nie małe wzburzenie umysłów.

Minister wojny wydał rosporządzenia, do utworzenia niezwłocznego nowego batalionu gwardyi ruchoméj.

Thiers miał w kole swoich przyjaciół powiedzieć o wyborach: jesteśmy jak Mitridates, przyzwyczajamy nasz żołądek do trucizny.

Według dzienników demokratycznych socyalni kandydaci w departamencie Saony i Loary odnieśli zwycięstwo głosami 27,000.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 1. Maja. Creton składa wniosek o zniesienie dekretu skazującego na wygnanie Burbonów. Oprócz tego podano projekt do zmiany prawa wyborczego. Następnie rospoczynają się rosprawy nad budżetem. Przy rozdziale: żołd inwalidów,« mówi Charras, że gubernator inwalidów Hieronim Bonaparte zamiast prawnéj pensyi wynoszącéj 40,000 fr. otrzymał 60,000 fr., wniesie przeto aby 20,000 fr. wrócił do kasy państwa minister wojny. Berryer jako sprawozdawca wydziału finansowego oświadcza, że w obecnym budżecie pensya gubernatora inwalidów obliczoną jest na 40,000 fr., przeto rzecz poruszona przez Charrasa nie zostaje w żadnéj styczności z teraźniejszym budżetem. Przy budżecie algierskim zapytują Rancé i Dedier ministra wojny czemu wygnano wielu kolonistów z Algieryi, którzy teraz w największém znajdują się ubóstwie z tego powodu. Na to odpowiada minister wojny, że dziwić się nienależy, iż z liczby 12,090 kolonistów wysłanych po rewolucyi lutowéj do Algieryi, znalazło się 257 wcale niezdatnych do pracy kolonialnéj. Rosprawy nad budżetem wciąż trwają i budżet wojenny niemal cały ukończono. W końcu żąda minister wojny, aby wymagany przez rząd kredyt na dalsze wydatki dla rzymskiéj wyprawy już jutro podciągniętym został pod rosprawy. Zgromadzenie zezwala i odracza się.

Telegraficzna wiadomość. Paryż d. 3. Maja, wieczorem o 8. godzinie. Spodziewają się następującego projektu, względem zmiany prawa wyborczego: zamieszkanie na jednem miejscu przez dwa lata, sprawdzone księgą podatków stałych, świadectwem pana dającego robotę lub zatrudnienie, albo służbą w garnizonie. — Giełda. Renta 5 proC. 88 fr. 25 cent., 3 proC. 55 fr. 5 cent.

Constitutionel pisze: »Walka się ukończyła, zostaliśmy pokonani, atoli będziemy tak mówili i pisali teraz jak dawniéj. Francya będzie odtąd wiedziała, że Paryż trwa w oświadczeniu się za ideami najdziwaczniejszego nieporządku, i że potwierdził wybór deputowanego de Flotte, wykluczając kandydaturę Leclerca.«

Journal des Debats taką wiadomość podaje: »Godzina $10\frac{3}{4}$. Renty $5\frac{0}{0}$ spadły na 86, 40. Wrażenie pomyślnego wypadku dla socyalistów było na giełdzie wielkie. Cały wieczór jeszcze wierzyć nie chciano téj smutnéj rzeczywistości. Co jutro będzie, Bóg to wie. Wypłaty wstrzymane zostaną, interesa przez kilka dni zawieszonemi będą, kredyt z trudnością będzie się mógł podnieść po téj klęsce umiarkowanego stronnictwa.

Assemblée nationale najsmutniejsze wróży wypadki: »Czerwoni raz jeszcze zwyciężyli; głosowanie powszechne przez to upadło, rzplta odebrała cios śmiertelny. Jakież to uniesienie fatalne pcha naród w tę anarchią? jakaż to febra epidemiczna wprawia lu w gorączkę, że chce ustanku pracy, nędzy i samobójstwa? jakież to namiętności ukryte rozburzają lud obietnicami nowych rewolucyi?

»Jutro cudzoziemcy uciekać będą z Paryża, jutro fabrykanci ujrzą zmniejszone obstalunki, jutro własności spadną o $\frac{1}{5}$ ich wartości, jutro interesa pieniężne zawieszonemi zostaną, a papiery publiczne spadną, jutro ci potracą miejsca, co dziś wotowali za czerwonymi; jutro po całéj Francyi widać będzie osłmucenie i niepokoje.

»Niechaj demokraci wznoszą hymny zwycięztwa. Ich tryumfy okryły żałobą Francyę. Niech nam rewolucyoniści powiedzą, jakie będzie jutro po takiém zwycięztwie. My odpieramy wszelką myśl złowrogą, my nie wyciągamy następstw z wyborów 28. Kwietnia, ale mamy przekonanie: że miesiąc Marzec 1850. r. naznaczy sobie miejsce w annalach rewolucyi. Większość mieszkańców Paryża chciała nam dać nową naukę. Za parę dni pozna, co ją taka nauka kosztuje.«

Rzym, dn. 28. Kwietnia. — Dziennik Modeny zamieszcza ztąd doniesienie, że pożyczka Rotszylda nagle istotnéj zmianie uległa. Stanowiły ją bowiem trzy różne kwoty, pierwsza 15 milionów franków miała być wypożyczoną po 75 procent. druga 13 mil. po $77\frac{1}{2}$ proc. trzecia 12 mil. na rachunek rządu papieskiego. Ale przy drugiéj summie zawarował sobie dom Rotszylda do przyjęcia pół roku czasu do namyślenia się. Teraz więc decyzya tego domu bankierskiego na tém stanęła, że z powodu ostatnich zajść politycznych w Francyi odstępuje od przyjęcia na własny rachunek drugiéj części pożyczki pod rzeczonemi warunkami, tak iż teraz o pozostałą summę 25 milionów na kredyt rządu papieskiego układać się będzie trzeba. Z tego, dziennik ów powiada, rząd papieski mocno się cieszy, gdyż teraz spodziewa się, iż pod warunkami korzystniejszemi będzie się mógł ułożyć; przyczem jednak jest rzeczą niepojętą, dlaczegoby dom Rothszylda ten mniemany zysk z rąk swoich wypuścił. — Dziennik Constitutionel utrzymuje, że komissya kardynałów podała się do dymissyi zaraz po przybyciu papieża do Rzymu; lecz urzędownie nic o tém niebyło słychać. Daléj tenże sam dziennik powiada, że ministerstwo także zażądało uwolnienia od obowiązków; ktoby zaś dawnych ministrów zastąpił, lub miałby zastąpić, widać jeszcze niewiadomo, gdyż ani Constitutionel ani żaden inny dziennik z Rzymu nic otém niewspomina. Jedyna nowa nominacya, o któréj do dnia 20. t. m. w Rzymie wiedziano, była hrabiego Merode, synowca hrabiego Montalemberta, który został sekretarzem tajnym papieża.

Turyn, dn. 24. Kwietnia. — Walka pomiędzy rządem a wyższem duchowieństwem wciąż jeszcze nieustaje. Tamten ma wielką nadzieję wskutek pomyślny, czego dowodzi rozporządzenie wszelkich środków jakie ma pod ręką. I tak wczoraj zabrano dziennik Armonia, ponieważ umieścił okólnik arcybiskupa Transoni z wstępem pochwalającym. Duchowieństwo niższe wcale niestoi po stronie arcybiskupa, łączy się owszem z radykalistami. Według dziennika genueńskiego Corriere marcartile dwór rzymski także robi wycieczki przeciw władzy państwa sardyńskiego, kiedy arcybiskupa Damaszku, Lucciardego, wybrał na arcybiskupa do Genuy, nieuwzględniwszy prawa przedstawienia ze strony państwa. Gdyby się to potwierdzić miało, byłby według zdania dziennika genueńskiego, Monsignor Lucciardi, w Genuy tylko arcybiskupem in partibus infidelium.

Od granicy włoskiéj, dn. 27. Kwietnia. — Dnia 24. t. m. rozeszła się tu pogłoska, że arcybiskup w nocy poprzedzającéj z Turynu wyjechał; późniéj pogłoskę tę odwołano, lecz stanowisko, jakie sobie ów monsignore obrał, pewnie na kruchéj oparte podstawie. — Amerykańska fregata parowa Missisipi, która ma mieć na pokładzie swoim jenerała Dembińskiego i 21. z. m. Konstantynopol opuściła, zarzuciła dnia 23. m. b. kotwicę pod Spezią. Statek ten ma 20 armat i osadę okrętową liczącą 260 ludzi. Parma i Toskania popadły w spór małoznaczący, który jednakże niepotwierdza dawnego przysłowia: duobus ligantibus tertius gaudet, ale w skutkach swoich właśnie jest przeciwny. Donoszą bowiem z Pontremoli, że rząd Parmy, nie mogąc odebrać od toskańskiego zwrotu summ owych, które sobie tenże w sposób nieprawny podczas swojéj restauracyi w Lunigianie przywłaszczył, trzyma się teraz urzędnika dotyczącego, który tam wtedy obowiązki sprawował, i żąda od niego wypłacenia 16,000 lirów, które on z polecenia rządu toskańskiego urzędnikom toskańskim wyliczył. Do wezwania owego dołączono przydatek pocieszający, że na przypadek oporu po 30 dniach przystąpią do przedaży posiadłości urzędnika tego i brata jego, który za niego złożył kaucyą. Jest to zupełnie nowy sposób postępowania, i nieskończenie pochlebiający dla osób urzędy publiczne sprawujących, które nic innego przecież czynić nie mogą, jak być posłuszne rządowi panującemu, a mianowicie dla urzędników przy kasach ustanowionych, a których wytrwanie na swojem miejscu daleko jest ważniejszem i potrzebniejszem, aniżeli wszystkich innych.

Z Rzymu piszą, że Pius IX. okazuje się wprawdzie coraz więcéj zadowolnionym, ale przyszłości wcale nie ufa. Zresztą kiedy się papież »ręce boskiéj« pod opiekę oddaje, jak sam zwykł często powtarzać, ręce orszaku jego dzielnie jeszcze w okół uprzątają. Znów wiele osób i to z więcéj znanych aresztowano. Wkrótce podobno zbierze się concilium, i kardynałom mają być przedłożone nowe instytucye na podstawie znanego motu proprio. Antonelli sam wstrzymuje zamianowanie swoje na sekretarza stanu Jest to człowiek nadzwyczaj czynny, nawet przez ciało dyplomatyczne wiele poważany. Wprawdzie z jego wyznaniem politycznem niezgodzą się ci, którzy przekonani są o koniecznéj potrzebie urządzeń konstytucyjnych. Zdaje się, że Pius IX. zachował jeszcze dawną uległość, ale w równym stopniu widoczną jest rzeczą, że ma ręce więcéj aniżeli kiedy związane. Rada cenzuralna nieskończyła jeszcze proskrypcyi swoich. Czynności owego trybunału są tego rodzaju, że Rzymianie proskrypcye Sulli i Mariusza w obec tych jako bardzo słuszne wychwalają. Od siedmiu przeszło miesięcy żyje wielka ilość familii w trwodze, bojaźni i rozpaczy. Papieżowi zaś wciąż powtarzają o nieugiętości i wytrwałości. W tem to szukać należy przyczyny, iż papieża podczas błogosławienia wojsk francuskich z taką oziębłością przyjęto. — Jak wiadomo, tak nazwany medal z pod Vicenzy komissya rządowa zakazała, ponieważ rząd nieprawowity go nadał. A przecież dziennik rządowy Rzymu na rok 1848. wykazuje, że medal ten za ministerstwa Rossi rozdano, a obwieszczenie owczesne od tych słów się zaczyna: Jego świętobliwość raczył na posłuchaniu 10. Października we względzie wniosku ministra wojny (księcia Massimo) postanowić i t. d. Naturalnie, Rzymianie dowcipkują teraz z téj władzy nieprawowitéj.

Era nuova, jeden z najznaczniejszych dzienników medyolańskich, i pismo Arista przemocą austryacką do grobu wtrącone zostały. Pierwszy, jak powiadają za to, że z nieuszanowaniem występował przeciw papieżowi, a właściwie za to że przeciw przywilejom duchowieństwa w Piemoncie mówił; drugi zaś że wbrew programowi swemu polityką się zajmował.

Austrya.

Wiedeń, 30. Kwietnia. — W przyszłym miesiącu odbędzie się w Oderbergu konferencya względem zobopólnego używania telegrafów do korespondencyj prywatnych między Austryą a Prussami.

Gazeta Zagrzebska podaje korrespondencyą od granicy Bośnii 19. b. m., z któréj się okazuje, że wiadomość o wzięciu twierdzy Prydoru przez powstańców była przedwczesną. Powstańcy 9. Kwietnia wezwali wprawdzie tamtejszą załogę do poddania się, lecz wezwanie to pozostało bez skutku; że zaś Prydor dla swojego obronnego położenia, niełatwo dałby się wziąść szturmem, a nadto leży w bliskości Banialuki, gdzie zgromadzona jest znaczna siła tureckiego wojska, które mogłoby w krótkim czasie przybyć na odsiecz twierdzy, przeto powstańcy porzucili nie bez przyczyny zamiar oblężenia jéj. Zresztą, prócz małych niesnasków między powstańcami, wszystko jest in statu quo.

Korespondent paryski dziennika Magyar Hirlap podaje następne szczegóły o węgierskiéj emigracyi. »Liczba emigrantów znowu się zwiększyła, hr. Aleksander Teleky i Grzegórz Bethlen przybyli do Londynu. Aleksander Lukacs udał się do Ameryki. W tych dniach czytałem list ztamtąd od Ujhazego, który donosi, że tam każdy Węgier dostaje 140 morgów gruntu bezpłatnie, a drugie 140 za nader niską cenę. Z Londynu także znaczna liczba wychodzców wybiera się do Ameryki, w przekonaniu że tam łatwiéj sobie na chleb zarobić, bez uciekania się do związków wsparcia. Iranyi, który w wielkiem znajduje się niedostatku, pisze teraz broszurę o kapitulacyi pod Villagos. Władysław Ujhazy wybiera się z żoną i dziećmi do Kalifornii. Żona jego jest wnuczką sławnego Beniowskiego, który w r. 1773 wybrany był królem Madagaskaru, przez tamtejsze plemiona, a we dwa lata potém został zamordowanym. Rombauer, były sekretarz w węgierskiem ministerstwie handlu, jeden z najbieglejszych montanistów, towarzyszy Ujhazemu w podróży do Kalifornii.

Dla tutejszéj mennicy nadszedł znowu znaczny transport srebra z Hamburga. Co się jednak stanie z wybitą z niego monetą, nikomu niewiadomo.

Ważniejsze dzienniki tutejsze coraz bardziéj ministeryalną barwę przyjmują. Minister Schmerling zawarł układ z panem Kuranda, i Ost-Deutsche-Post staje się jego organem. Austr. korespondent broni zasad księcia Schwarzenberga, Reichszeitung służy ministrowi Kraus, Lloyd jest telegrafem ministra Bach, pozostaje tylko Wanderer, który nie ma dotąd żadnego patrona między ministrami.

Turcya.

Konstantynopol, dn. 17. Kwietnia. — W Kurdistanie wybuchła formalna rewolucya. Kraj ten liczy 2,000,000 ludności, sławiańskiego (?) pochodzenia, które dawniéj ulegały berłu kilku samowładnych królów, w ciągłych między sobą wojnach. Że stopniowym ich podbojem usuwała porta dawniejszych władzców a zawojowane prowincye oddawała baszom tureckim. Jedna tylko prowincya, Sulemanią zwana, zatrzymała kurdyjskiego swego naczelnika Abdalę. Gdy nareszcie i tego zastąpić chciano tureckim baszą Ismailem, podniosła bunt i narzuconego pana wygnała; przyczem zrewoltowały się dwa regularne pułki Kurdów, garnizujące w Bagdadzie, i stoczywszy zwycięzką walkę z pułkami tureckiemi, pospieszyły w pomoc swym braciom w Sulemanii, odległéj o 6 dni drogi od Bagdadu. Dziwne zjawisko i godne uwagi! — Ruch narodowy, cechujący ostatnią rewolucyą zachodu, przeniósł się na wschód.

Pomiędzy wojskiem tureckiém a mieszkańcami wyspy Samos przyszło do starcia się dnia 13., 14. i 15. m. Kwietnia. Turcy widzieli się przymuszeni do bombardowania miasta, przyczém 200 wyspiarzy życie utraciło.

Od kilku dni bawi w murach naszych hrabina Olga de Rochefort, dama honorowa przy dworze petersburgskim; z nią razem przyjechał tu sławny skrzypek Swetin. Lubo hrabina owa skromne zajmuje mieszkanie w hotelu Pera, przyjmuje jednakowoż odwiedziny naczelników większéj części poselstw, z wielką grzecznością i układnością przyjmuje. Przypisują téj młodéj, urodziwéj, utalentowanéj i zacnego rodu damie, oprócz entuzyazmu dla talentu muzykalnego pana Swetina, także missyą tajną dyplomacyi rosyjskiéj........... Tutejsi szperacze polityczni łamią sobie głowy nad wynalezieniem celu owéj mniemanéj missyi, a przecież smyk owego wirtuozy, wydobywający tak mile tony, mógłby być uważany za dostateczny powód, dla zwabienia pięknéj hrabiny z północy, pod nieba południowe, tymczasem być może, iż przy jednym ogniu chcą dwie pieczenie upiec.

Grecya.

Ateny, dn. 22. Kwietnia. — Od chwili, jak sprawa grecko-angielska jest w zawieszeniu, donoszono już po kilka kroć o naradach i odwiedzinach wzajemnych, ale o wypadku ostatecznym nikt nie umie powiedzieć. Baron Gros sam udał się do Salaminy, a jednakże — do niczego to nie doprowa-

dzilo. Rozmowy poufne odbywały się nie tylko pomiędzy pełnomocnikiem Francyi a uporczywym Anglikiem, ale nawet posłowie Austryi i Bawaryi po kilka razy przychodzili na posłuchanie do króla, i jednak żadnego ztąd nie ma skutku. Nakoniec baron Gros także jedzie do króla i powraca — z niczém. — Publiczność przebąkuje coś o tém, że nawet ministowie, radcy koronie odpowiedzialni nie wiedzą o istotnym stanie rzeczy, a prasa opozycyjna nie tylko głośno to wypowiada, ale jeszcze dodaje swoje uwagi objaśniające: być może, iż znajdzie się taki, który stosunek ten podziwiać będzie; ale ministrowi nasi przyzwycajeni są do tego, iż przy sprawach najważniejszych na bok ich usuwają. Z tajemnicy rodzą się domysły tak w głowach ludzi dobrze myślących, jako też złośliwych; azatém i w Atenach ich nie braknie. Jedni sądzą, że Grecya nie ustępuje, chcąc Anglią podrażnić do użycia środków gwałtownych, a potém przed światem zaprotestować. Plan takowy byłby bardzo niewczesny. Ateńczykowie wiedzą bardzo dobrze, ile Anglia ma słuszności, a ile przesadza. Przytém byłby ten plan zupełnie nierozsądny, traciłoby się na nim, niekorzystając, ponieważ nieprzyjaźń przeciw Anglii byłaby jawnie wypowiedziana. Inni znów rozumieją, że tu tylko chodzi o zwlokę, o zyskanie na czasie, oczekując depeszy z Paryża i Petersburga i ztąd i zowąd. Ale cóżby to za korzyść przyniosło? a nuż Anglii braknie cierpliwości? — Mówią także o wydaniu napwrót okrętów greckich. Niektórzy jednakże wątpią, aby to zgodném było z instrukcyami Parkera. A do tego przybywa fakt niezaprzeczony, że nikt żeglarzom greckim towarów powierzyć nie chce, a ztąd z marynarką nie tęgo wygląda, interesa kupieckie wszędzie idą z oporem. Baron Gros dokłada wielkiego starania, ale zapewne będą mieli słuszność ci, którzy sądzą, żeby najlepiéj było, gdyby się Grecya bezpośrednio z Anglią układała.

Ateny, dn. 23. Kwietnia. — Do Wiednia nadeszła wiadomość drogą telegraficzna, że Gros wręczył wczoraj notę p. Wyse z projektem, który według jego zdania mógłby być przyjętym, i zażąd od pana Wyse, aby w przypadku oporu przychylenie się swoje przesłał do Londynu. Poseł angielski projekt takowy odrzucił. Azatém wkrótce znów spodziewać się należy blokady portów greckich ze strony Anglii.

A m e r y k a.

Francuzka Pressa opisuje dość szczególną uroczystość, która się przed miesiącem odbyła w Haiti. — »Cesarz Faustyn opuścił właśnie stolicę i udał się do Peti-Goâve miejsca urodzenia. Celem jego podróży było żałobne nabożeństwo za duszę zmarłych rodziców, a zarazem ślub podeszłéj już w wieku pary rodziców cesarzowéj, którzy niespodziewając się tak wielkiego wyniesienia swojéj córki, nie uważali dotychczas kościelnego błogosławieństwa za potrzebne. Dwanaście pułków liczących razem niespełna 1000 ludzi książęta i księżniczki z krwi panującéj, nowo kreowani hrabiowie, baronowie, kawalerowie i niemal wszyscy urzędnicy cywilni i wojskowi zebrali się dla podwyższenia świetności festynu. Korweta francuzka »Naïade« zarzuciła kotwicę przed tą starą stolicą francuzkiéj kolonii na téj wyspie, która od 84 lat nie widziała już okrętu wojennego. Podczas nabożeństwa żałobnego spuściła flagę, a komendant kazał kilka razy wystrzelić z dział, co niezmiernie pochlebiło próżnożności Negro, a przyczyni się zapewne nie mało do załatwienia sporów między Francyą, a Hajti zachodzących. Po ukończoném nabożeństwie N. Pan udał się do sąsiedniéj wioski, w pobliżu któréj rodzice jego pogrzebani byli. O pół nocy cesarzowa bez straży jedynie w towarzystwie kilku osób, mających tajemnice zaklinania duchów udali się na cmentarz. Cesarzowa niosąc koguta w ręku szła naprzód, za nią postępowali kapłani, trzymając jagnię i koźlę. Rozpoczęły się modły i zaklęcia, aż kapłani ściągnęli duszę nieboszczyka do wiadra napełnionego wodą. Naówczas dusza matki cesarza zaczęła mruczyć i wyraźnie objawiła ofiarnikom, że oboje bardzo są wdzięczni za tę uroczystość, ale jest ona dla nich nieużyteczna, bo im bardzo dobrze na tamtym świecie. Zabito więc koguta, jagnię i koźlę, i tak pomięszanéj krwi napił się cesarz, robiąc jakieś znaki kabalistyczne. Wtedy z wielkiemi ceremoniami pogrzebano wiadro i uroczystość pogrzebna skończyła się. — Wszakże smutny wypadek zakłócił radość powszechną, gdyż książe Anulysse-Ulysse posprzeczał się z cesarzem o uniform jeneralski, który miał na sobie i w kłótni porwał za gardło cesarza; niewiadomo na czémby się skończyło, gdyby ministrowie i radzcy stanu nie przybyli na pomoc. Dotychczas różne chodzą domysły, jaki los spotka tego zdrajcę stanu.«

OBWIESZCZENIE.

Na dobrach szlacheckich Czachurki w W. Xięstwie Poznańskiém, powiecie Średzkim położonych, Ur. Wiktoryi z Brzeżańskich Brzeżańskiéj Pułkownikowéj własnością będących, w hypotece pod *Rub. III.* Nr. I. kapitał w ilości 2226 Tal. 16 dgr. zapisany jest, który to kapitał ówczasowy właściciel Franciszek Czachurski obligacyą pod dniem 25. Września 1773. r. w Sądzie grodzkim w Gnieźnie wystawioną, małżonce swéj Barbarze z Skórzewskich Czachurskiéj *in reformationem dotis* zapisał.

Właścicielka dóbr tych Ur. Wiktorya Brzeżańska utrzymuje, że kapitał ten już jest odpłacony i wniosła, aby celem wymazania takowego z hypoteki, sądowe ogłoszenie nastąpiło.

W skutek tego wzywamy wszystkich, którzy z jakiegokolwiek bądź źródła do rzeczonego kapitału 2226 Tal. 16 dgr. pretensye mieć mniemają, mianowicie zaś sukcessorów Barbary z Skórzewskich Czachurskiéj, tychże spadkobierców, cessyonaryuszów lub tych, którzy w prawa tychże wstąpili, aby mniemane pretensye swe w ciągu trzech miesięcy, najpóźniéj zaś w terminie

dnia 2. Września 1850. r.

przed południem o godzinie 11stéj przed deputowanym naszym Ur. Klemm Referendaryuszem Sądu Głównego w izbie sądowéj wyznaczonym, albo osobiście lub przez mandataryusza w informacyą i plenipotencyą opatrzonego, na których to mandataryuszów obrońcy prawa Ur. Callin, Machuła i Trąmpczyński się podają, wnieśli i udowodnili, w przeciwnym bowiem razie z pretensyami realnemi do gruntu jakoteż do kapitału zapisanego wykluczeni, im wieczne milczenie nałożonem, i po zapadłym wyroku prekluzyjnym wymazanie z hypoteki dóbr Czachurek nastąpi.

Środa, dnia 10. Kwietnia 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I. dla spraw cywilnych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Na gruntach Inowracławskich położony folwark wieczysto-dzierżawny Rombinek, także Grostwo Nr. 4. nazwany, do massy spadkowo-likwidacyjnéj Ludwika Tucholki należący, kapitalizowaniem po 5 od sta, otaxowany na 7417 Tal. 6 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 16. Września 1850. o godzinie 10téj zrana w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Inowracław, dnia 6. Lutego 1850. r.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

OBWIESZCZENIE.

Dokument zastawny przez Król. główną kasę rejencyjną w Bydgoszczy pod dniem 30. Sierpnia 1818. pod Nr. 123. dziedzicowi Augustowi Mańskiemu w Sobiesierniu na 600 Tal. w listach zastawnych Zachodnio-pruskich wystawiony i przez niego jako pod zastaw na pożyczkę 300 Tal. dany, zaginął.

Na wniosek Augusta Mańskiego wzywają się niniejszém wszyscy, którzyby pretensyą do dokumentu tego rościć mniemali, aby się z takową w przeciągu 3 miesięcy, najpóźniéj zaś w terminie do celu tego przed deputowanym Sędzią Sądu powiatowego Wiedemann na dzień 6. Lipca przed południem o godzinie 9téj w tutejszym Sądzie powiatowym wyznaczonym, osobiście lub przez przypuszczalnego pełnomocnika zgłosili i udowodnili, w przeciwnym razie oni z swemi mniemanemi pretensyami do dokumentu pomienionego przy nałożeniu im wiecznego milczenia prekludowanémi będą, i dokument ten amortyzowanym zostanie.

Inowracław, dnia 11. Marca 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Obydwa grunta małżonkom Chrystiana Riedel Kommissarza obwodowego należące, w Szmiglu położone, z których jeden pod Nr. 248. i 249. położony dom wraz z ogrodem na 5007 Tal. 11 sgr. 8 fen, a drugi z $1\frac{1}{4}$ kwarty roli składający się pod Nr. 232. *lit. G.* położony, wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze na 2502 Tal. 6 sgr. 8 fen. oszacowany, mają być dnia 7. Października 1850. zrana o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Kościań, dnia 24. Marca 1850.

Król. Sąd powiatowy; wydziału I.

OBWIESZCZENIE.

Termina wyznaczony na dzień 18. Czerwca r. b. do wydzierzawienia dóbr Rojów w powiecie Ostrzeszowskim niniejszém się znosi.

Poznań, dnia 4. Maja 1850.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Termin wyznaczony na dzień 7. Maja r. b. do wydzierzawienia dóbr Wierzei i Grzebieniska w powiecie Szamotulskim odracza się niniejszém do 21. Czerwca r. b.

Poznań, dnia 3. Maja 1850.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Kwietniu r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 8., 10. i 11. tego miesiąca.

Poznań, dnia 7. Maja 1850.

Magistrat.

UWIADOMIENIE.

Podpisana kommandyta bankowa podaje niniejszém do publicznéj wiadomości, iż także w tym roku na żądanie dawać będzie pożyczki na wełnę.

Poznań, dnia 6. Maja 1850.

Król. kommandyta bankowa.

Loterja.

Wykupienie losów do klassy 4téj loteryi 101. podług przepisu do 11. Maja ma być ukończone, gdyż 15. ciągnienie już się rozpoczyna.

Upraszam przeto szanownych graczy wykupienie do wyznaczonego terminu uskutecznić.

Nadkollektor Fr. Bielefeld.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 6. Maja 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	18	11	1	27	9
Zyta dt.	—	26	8	1	1	1
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	24	5
Owsa dt	—	17	9	—	20	—
Tatarki dt.	—	22	3	—	26	8
Grochu dt.	—	24	5	—	28	11
Ziemniaków dt.	—	13	4	—	15	7
Siana cetnar	—	25	—	1	—	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12—$12\frac{1}{6}$ Tal.